Nr. 66. Kraków, Poniedziałek 24 Marca 1919 r. Rok XXVII.

# GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

## Sprawa Polski na kongresie pokojowym.

**Paryż. P.A.T.** Havas donosi: Najwyższa Rada sojusznicza wysłuchała projektu przyjętego jednogłośnie przez komisyę dla spraw polskich. Pan Jules Cambon wyjaśnił, że przy wypracowaniu wniosków komisya miała na oku stworzenie Polski zdolnej do życia, uwzględniając przytem o ile możności zasadę narodowościową oraz nader niekorzystny układ terytoryum polskiego, które otoczone przez Niemców od zachodu musi posiadać łatwy i niczem nieskrępowany dostęp do morza, jeżeli niema być Polsce odjętą możność należytego wyzyskania jej niezawisłości państwowej. W tych warunkach niemożliwem byłoby wykreślenie granic nowo odbudowanego państwa bez wcielenia do niego ludności niemieckiej. Zresztą ludność ta, jak słusznie zauważył Tardieu została wprowadzoną umyślnie przez rząd niemiecki w wykonaniu przyjętego przezeń systemu kolonizacyjnego. Nie można się dziwić, że przez tak długi okres czasu, jaki upłynął od rozbiorów, ludność, której rząd udzielał poparcia, w tych obszarach się usadowiła, chociaż są one polskie. Byłoby to niesprawiedliwem, gdyby z tego ukształtowania się stosunków chciano rozwijać wnioski krzywdzące ludność tubylczą. Projekt komisyi, który przyznaje Polsce granice mniej rozległe, niż te, które posiadała w r. 1772, daje jej wyjście na morze Bałtyckie, stwarzając szeroki korytarz wzdłuż Wisły aż do Gdańska, a pozostawiając na boku okręg olsztyński, w którym ma być przeprowadzony plebiscyt.

**Paryż. P. A. T.** Ajencya Havasa donosi: Najwyższa rada sojusznicza zastanawiała się nad sprawozdaniem komisyi dla spraw polskich. Ostateczne uchwały będą powzięte na najbliższem posiedzeniu, które odbędzie się w poniedziałek, a na którem zapadnie także rozstrzygnięcie odnośnie co do granicy polsko-niemieckiej. Prawdopodobnie Rada zatwierdzi pierwotny wniosek komisyi. W poniedziałek odbędzie się również posiedzenie w sprawie wysłania do Polski wojsk gen. Hallera oraz w sprawie akcyi jaką należałoby wdrożyć z powodu zerwania rokowań poznańskich.

**Paryż. P. A. T.** Depesza Havasa: Najwyższa rada sojuszników nie powzięła jeszcze uchwały w sprawie granicy polskiej, natomiast zajęła się dokładniejszem zbadaniem kwestyi przewiezienia wojsk Hallera.

**Paryż. P. A. T.** Dn. 24 marca. Radiotel. stacyi krak. Najwyższa rada sojuszników nie odbyła wczoraj posiedzenia. Komisye pracowały nad przygotowaniem materyału na bieżący tydzień.

„Temps" pisze: Posiedzenie Najwyższej Rady sojuszników, które się odbędzie w poniedziałek popołudniu będzie poświęcone wyłącznie sprawie Polski. Na posiedzeniu tem zapadnie też ostateczna decyzya w sprawie przewiezienia dywizyi gen. Hallera, której rząd niemiecki odmówił wylądowania w Gdańsku, proponując w miejsce tego portu Królewiec, Libawę albo Kłajpedę. Wysłuchani będą w tej sprawie eksperci wojskowi. Przedstawiciele wielkich mocarstw otrzymają oprócz tego sprawozdanie komisyi, która została wysłaną do Cieszyna celem ustalenia granicy polsko-czesko-słowackiej.

## Opór Niemców w sprawie Gdańska.

**Londyn. P. A. T.** Rada dziesięciu w Paryżu zastanawiała się dn. 21 bm. nad zerwaniem rokowań w Poznaniu między Noulensem i generałem Nisselem a niemieckimi przedstawicielami. Rokowania te, jak wiadomo były podjęte celem urządzenia transportu armii polskiej przez Gdańsk. Wedle politycznego korespondenta „Timesa" zerwali rokowania niemieccy członkowie komisyi. Pierwszym krokiem Niemców było oświadczenie, że bez porozumienia się z pruskim rządem nie mogą ręczyć za spokój w Gdańsku w razie wyladowania polskich wojsk. Przewodniczący komisyi niemieckiej wysłał też zaraz w tej sprawie depeszę do Berlina. Rokowania odbywały się dalej i zbliżały się już ku końcowi, gdy z niemieckiej strony oświadczono, że Berlin dał instrukcye na podpisanie umowy jedynie pod tym warunkiem, że Niemcom zezwoli się na kontrolę transportu polskich wojsk. Środkiem ku temu byłaby misya złożona częściowo z Niemców, częściowo z neutralnych. P. Noulens nie mógł się zgodzić na tę niedorzeczność, ofiarował jednak kompromisowe porozumienie się. Ks. Reichenberg, przewodniczący komisyi niemieckiej oświadczył, że nie może przyjąć nowych propozycyi bez porozumienia się ze swoim rządem, na co pan Noulens oznaczył krótki termin, w którym miała być dana odpowiedź. W kilka minut potem otrzymał p. Noulens od ks. Reichenberga odpowiedź rządu niemieckiego, że sprawa ta powinna być załatwioną wyłącznie z rządem polskim. Na to pan Noulens zerwał rokowania. Korespondent powiada dalej, że Niemcy grali tylko fałszywą grę i robili obstrukcyę, ażeby niczego definitywnego nie powiedzieć. Nadto niemiecki komendant Gdańska stanowczo odmówił oficerom sojuszników wydania planów portu i podania im szczegółów potrzebnych do przygotowania wylądowania. Taksamo Niemcy odmówili transportu rannych Polaków przez Gdańsk.

## Z walk o Lwów.

**Lwów. P.A.T.** Po wyjeździe misyi koalicyjnej na całym froncie rozgorzały na nowo walki. Ukraińcom szło przedewszystkiem o przerwanie na dłuższej przestrzeni toru kolejowego, aby odciąć Lwów od Przemyśla. Dn. 7 marca nastąpiła pierwsza przerwa połączenia kolejowego. Rusini, wdarłszy się na tor kolejowy koło Rodatycz, starali się rozszerzyć ten sukces w obu kierunkach. Prowadząc ofenzywę wszystkiemi siłami, uzyskali kilkunastokilometrową przerwę linii kolejowej. Wojska nasze koło Lwowa straciły kontakt z grupą przemyską. Utracono również połączenie telefoniczne.

Dla miasta nastały dni krytyczne. Grupa lwowska zdana była na własną obronę i przedsiębiorczość. Wszelkie dowozy żywności ustały; trzeba było spisać zapasy i podzielić je tak, aby wystarczyły na czas jak najdłuższy. Miastu bez światła i wody groził głód; każdy dzień przynosił zmniejszanie się racyi żywnościowej. Nastrój we Lwowie był bardzo poważny, tembardziej, że wrogie żywioły wewnątrz miasta, wyzyskując sytuacyę, szerzyły panikę fałszywemi wieściami.

Dzień i noc trwały na froncie dookoła Lwowa ciężkie walki. Nieprzyjaciel, chcąc zgnębić ducha obrońców, bombardował ciągle miasto granatami i szrapnelami. Każda godzina przynosiła nowe ofiary wśród ludności cywilnej. Właściwie od chwili odcięcia połączenia z zachodem każdy dzień był krytyczny, a wprost straszną była noc po wybuchu amunicyi na dworcu kolejowym, kiedy nieprzyjaciel równocześnie z trzech stron przypuszczać zaczął ataki. Tej nocy nikt nie zmrużył oka. Na miasto ruszyły gęste patrole policyi, żandarmeryi pieszej i konnej oraz bardzo silne oddziały zaalarmowanej straży obywatelskiej. Pełna poświęcenia działalność kolejarzy owej nocy zasługuje na osobne wyszczególnienie. Mimo wszystko życie w mieście nie ustało; nie było urzędu, któryby zawiesił swe czynności.

Dużem pokrzepieniem dla mieszkańców stał się telegram grupy posłów, nadesłany z Warszawy, a wzywający gorąco do wytrwania, gdyż wydatna pomoc spieszy na odsiecz Lwowa. Depesza kończyła się słowami: „Wytrwajcie, chwila wyzwolenia jest bliska". Wnet potem stało się wiadomem, że nadeszły posiłki i że nasza akcya od zachodu zaczyna się dobrze rozwijać. Dn. 18 o g. 4 m. 30 po południu nadeszła iskrowa wiadomość o ostatecznem przełamaniu frontu ukraińskiego przez grupę, stojącą pod rozkazami gen. Iwaszkiewicza. Wiadomość tę podało w setkach odbitek maszynowych wojskowe biuro prasowe. Zaraz potem na mieście pojawiły się nadzwyczajne wydania pism. Po dłuższej przerwie zaroiły się ulice miasta. Znać było, że Lwów otrzymuje znowu połączenie z zachodem.

* * *

W sprawie przywrócenia komunikacyi między Przemyślem a Lwowem otrzymuje krakowski oddział P. A. T. następujące informacye:

Dnia 19 bm. to jest nazajutrz po przełamaniu linii ukraińskiej, dyrektor kolei lwowskiej p. Barwicz wyjechał do Gródka, aby w towarzystwie inżynierów zwiedzić zniszczony tor między Gródkiem a Sądową Wisznią i wydać na miejscu odpowiednie zarządzenia. Równocześnie zarząd wojskowy wysłał dla naprawy toru kilka kompanii robotniczych pod kierownictwem oficerów technicznych. Akcya naprawy toru prowadzona jest bardzo energicznie, uszkodzenia jednak są poważne i będą wymagały prawdopodobnie jeszcze kilka dni intensywnej pracy. Ukraińcy zniszczyli tor na znaczniejszej przestrzeni, powyrywali i porozrzucali szyny, powysadzali mosty i przepusty, progi kolejowe popalili a, w kilku miejscach rozkopali nasyp. Jazda ze Lwowa do Przemyśla odbywa się koleją do Gródka, stamtąd gościńcem do Sądowej Wiszni, a dalej znów koleją do Przemyśla. Na podróż tę trzeba mieć specyalne pozwolenie sztabu.

## Brawurowy atak wojsk polskich.

**Lwów. P. A. T.** Dn. 23 bm. Dzienniki lwowskie z dnia 22 marca podają, że oddziały piechoty z dywizyi pułkownika Sikorskiego wspomagane silnie przez artyleryę własną oraz artyleryę brygady pułkownika Kulińskiego w piątek nad ranem po zaciętych walkach rozbiły przeważającego przeciwnika, w brawurowym ataku na bagnety wzięły Jamelnę, stacyę kolejową Jamelne, Stracz, Porzecze janowskie, Wielkopole i Białogórę, zdobywając przytem kilka karabinów maszynowych. Dzienniki podnoszą nadzwyczajną brawurę tych oddziałów, szczególnie w walce na bagnety.

## Ciężka artylerya bombarduje Lwów.

**Lwów. P. A. T.** W sobotę rano artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała centrum miasta. Szczególniej silnie ostrzeliwał nieprzyjaciel miasto wieczorem z dział ciężkiego kalibru.

## Bomby gazowe na Lwów.

**Lwów. P. A. T.** „Wiek Nowy" donosi: Nieprzyjaciel rzucił wczoraj w porze nocnej dwie bomby gazowe na jedną z ulic. Wojskowa straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce i usunęła groźne pociski.

### WKROCZENIE WIELKOPOLAN DO LWOWA.

**Lwów. P.A.T.** W piątek popoł. weszła do miasta kompania wojska wielkopolskiego. Wkraczających witała publiczność entuzyastycznie.

## Odzyskanie wodociągów lwowskich.

**Lwów. P. A. T.** Dn. 23 bm. Pisma lwowskie z dnia 22 marca donoszą, że wodociągi są już w rękach polskich. W zakładzie wodociągowym urządzenia maszynowe są silnie uszkodzone.

## Rozstrzelanie szpiegów ukraińskich.

**Lwów. P. A. T.** Na murach miasta pojawiło się następujące ogłoszenie sądu doraźnego:

Julian Salamonowicz, rzemieślnik, lat 21, Michał Polis, współwłaściciel folwarku, lat 27, Piotr Jaremijczak, podchorąży ukraiński, lat 19, Eustachy Kuroszko, uczeń gimnazyalny, lat 17, wyrokiem sądu doraźnego w dniu 13 marca, za zbrodnie szpiegostwa, przez badanie stanowisk i ruchów operacyjnych wojsk polskich, jakoteż urządzeń i stosunków w oddziałach tychże wojsk celem udzielenia o nich wiadomości nieprzyjacielowi, oraz zbrodnie przeciw sile zbrojnej państwa polskiego, popełnione przez należenie do ukraińskiego oddziału bojowego wewnątrz Lwowa, mającego na celu współdziałanie z usiłującym zdobyć miasto nieprzyjacielem, i przez współudział w dalszem organizowaniu tego oddziału, skazani zostali: pierwsi dwaj na karę śmierci przez powieszenie, zamienioną na rozstrzelanie, drudzy dwaj z powodu małoletności na karę ciężkiego więzienia przez lat 10. Wyrok na dwóch pierwszych został wykonany

## Naprawa linii Lwów-Przemyśl.

**Lwów. P. A. T.** „Wiek Nowy" pisze: Dowiadujemy się ze sfer kompetentnych, że prace około przywrócenia ruchu kolejowego są w pełnym toku. Ponieważ jednak wskutek walk, które toczyły się w bezpośredniem sąsiedztwie toru, tor sam i szereg objektów uległo bardzo znacznemu zniszczeniu, przeto pomimo tego, że pracuje się bezustanku dniem i nocą naprawa wymaga jeszcze kilku dni. Praca wymaga nadto wielkiej ostrożności, albowiem nieprzyjaciel na wielu miejscach toru pozakładał miny, ażeby ich wybuchem utrudnić prace przy naprawie.

## Nowy komendant Lwowa.

**Lwów. P. A. T.** Dn. 23 marca. Komendę placu i miasta we Lwowie po generale Jasieńskim objął pułkownik Tadeusz Sulimirski.

## Z frontów polskich.

**Warszawa. P. A. T.** Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z dn. 23 marca.

Front galicyjski. Jenerał Iwaszkiewicz: Grupa pułkownika Berbeckiego: Sytuacya bez zmiany. Grupa lwowska: Zwykła działalność artyleryi. Drobne utarczki patroli. Dnia 15 marca zginął śmiercią bohaterską w obronie Lwowa porucznik Michał Dziewanowski, dowódca 1 szwadronu I. pułku ułanów krechowieckich. Grupa jen. Aleksandrowicza: Atak w kierunku północnym powiódł się zupełnie. Wśród walk ze stawiającym nam silny opór nieprzyjacielem wojska nasze posuwają się naprzód. W ciągu 23 bm. zdobyły one Jankowce, Czarnokońce i Mużyłowice. Grupa wielkopolska: Przez cały dzień silne ognie artyleryi. Atak ukraiński na Dobrzany odparto. Grupa pułk. Minkiewicza: Drobne potyczki patroli ukraińskich z naszymi strażami.

Front litewsko-białoruski. Grupa jen. Szeptyckiego. Bolszewicy zaatakowali w nocy z 22 na 23 naszą załogę w Nowojelni. Po walce na bagnety na ulicach miasteczka odparto atak nieprzyjacielski i zmuszono bolszewików do ucieczki. Ułani grodzieńscy pod dowództwem porucznika Czechowicza stoczyli zwycięską potyczkę z bolszewickimi huzarami pod Czernelówką. Grupa gen. Listowskiego: Nasza kawalerya zajęła Telechanów. Pod Łogiczynem toczą się walki z następującym oddziałem bolszewickim.

Front wołyński. Grupa gen. Śmigłego Rydza: Na południe od Włodzimierza Wołyńskiego potyczki patroli. Haller pułk.

## Sojusz Polski z koalicyą.

**Warszawa. P. A. T.** Komisya dla spraw zagranicznych przygotowała na plenum Izby następujący wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Suwerenny Sejm Rzeczypospolitej stwierdza ustalony w czasie wojny wspólną walkę o zwycięstwo prawa narodów, sojusz Polski z wielkimi demokracyami zachodu, które niepodległość i zjednoczenie Polski za cel wojny i pokoju ze swej strony również ogłosiły. Państwo polskie jest państwem sprzymierzonem z mocarstwami sprzymierzonemi dla walki z Niemcami. Armia polska jest armią sojuszniczą i współwalczącą z ich wojskami. Przedstawiciele Polski na międzysojuszniczych naradach kongresu pokojowego są przedstawicielami państwa polskiego. Sejm wzywa rząd, aby przedłożył jak najprędzej do zatwierdzenia Sejmowi zawarte imieniem suwerennej Rzeczpospolitej umowy polityczne, wojskowe i gospodarcze, dające prawny wyraz faktycznemu sojuszowi Polski z rzeczonemi mocarstwami, wyraz żywotnego interesu państwa polskiego i wspólnych dążeń do ustalenia trwałego pokoju w Europie zabezpieczającego wszystkie narody od przemocy zaborczych sąsiadów.

## Wniosek o konwencyę wojsk. z koalicyą.

**Warszawa. P. A. T.** Sejm na jednem z najbliższych swych posiedzeń rozważać będzie następujący wniosek komisyi wojskowej:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, aby niezwłocznie doprowadził do skutku z mocarstwami koalicyi konwencyę wojskową, umożliwiającą przysłanie Polsce w najrychlejszym czasie wraz z niezbędnym materyałem wojskowym, odpowiednim naszym potrzebom, misyi wojskowej.

## Odznaczenie gen. Muśnickiego.

**Rzym. P. A. T.** Agencya Stefani donosi: Król włoski zamianował generała Dowbora Muśnickiego dowódcą wojsk polskich w Poznaniu, wielkim oficerem orderu Korony włoskiej.

## Powrót robotników polskich z Westfalii.

**Poznań. P. A. T.** „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Bohum w Westfalii, że górnicy i robotnicy fabryczni polscy zagłębia westfalskiego tłumnie powracają do Polski. Kilka dni temu wyjechał z Bohum taki pociąg wiozący 1500 powracających do Łodzi.

### ZATARG O MLEKO.

Pomiędzy Czechami a Polakami zawarty został układ co do przewozu mleka w jedną i drugą stronę przez linię demarkacyjną. Układ ten wchodzi w życie od poniedziałku. Na tem tło przyszło do zatargu, gdyż dzisiaj przyjechali do Cieszyna z Morawskiej Ostrawy czescy delegaci pp. Gros i Ryba, domagając się natychmiastowej dostawy mleka, a gdy im odmówiono, zwrócili się do komisyi aliantów. Tutaj wyjaśniła się bezzasadność ich żądania. Ustalono, że przewóz mleka rozpocznie się w poniedziałek i będzie odbywał się pod kontrolą komisyi aliantów.

## Cziczerin do nowego sprzymierzeńca.

**Wiedeń. P. A. T.** Wiedeńskie biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy: Cziczerin wysłał do komisarza ludowego dla spraw zagranicznych w Budapeszcie radiotelegram, w którym przedstawia obszernie obecne położenie rosyjskiej republiki sowieckiej. Ententa teraz trzyma się systemu, że nie wysyła przeciw nam własnych żołnierzy, lecz w ogień posyła innych. Niemcy, powolne jej woli, utworzyły pod Hindenburgiem nową armię, jako lewe skrzydło przeciw nam, podczas gdy polska armia stanowi centrum, zaś ukraińskie wojska Petlury lewe skrzydło tej armii inwazyjnej. W czasie, gdy nasze wojska w obszarze Dońskim i w obszarze pod Orenburg postępują zwycięsko, zbliża się niemieckie lewe skrzydło do Poniewieża, zagrażając łotyskim czerwonym wojskom. Polska armia w centrum posuwa się ku Wilnu i Mińsku i zajęła Baranowicze. Ta równoczesna ofenzywa jest widocznie wykonaniem planu dobrze przygotowanego, za którym stoi ententa. Nasze położenie zatem na zachodzie jest trudne — najcięższe zaś naszych sojuszników Litwinów i Łotyszów. Podczas gdy ukraińskie wojska sowieckie zbliżają się do Galicyi, zbliżamy się do naszych węgierskich sprzymierzeńców, którzy znajdują się na tyłach naszych nieprzyjaciół. Przeciwko atakującym Niemcom i Polakom gromadzimy nowe siły. Zjawienie się nowego sprzymierzeńca w Europie środkowej jest bardzo cenne. Cziczerin zwraca uwagę węgierskiego komisarza ludowego na możliwość, by rosyjskie misye zaopatrzenia, internowane przez Francuzów w Salonikach, wymienić teraz za misyę ententy w Węgrzech.

## Bolszewickie nominacye na Węgrzech.

**Budapeszt. P. A. T.** Rząd rewolucyjny zamianował trzech komisarzy ludowych na okręg miasta stołecznego Budapesztu. Burmistrza i magistrat dymisyonował, jednakże rząd rewolucyjny polecił im dalsze prowadzenie urzędów. Oprócz tego zostało mianowanych dwóch komisarzy ludowych dla policyi, dla gwardyi i straży ludowej.

**Budapeszt. P. A. T.** Węgierskie biuro koresp. donosi: Rząd rewolucyjny powierzył Juliuszowi Lengyelowi kierownictwo Banku austro-węgierskiego w Budapeszcie.

### SĄDY DORAŹNE.

**Budapeszt. P. A. T.** Nowy rząd wysłał lotników do wojsk sowietów rosyjskich, aby zawiadomić ich o objęciu władzy. Rząd proklamował w całym kraju najostrzejsze stosowanie sądów doraźnych, oraz wydał zakaz picia alkoholu.

## Zgromadzenie narod. nie odbędzie się.

**Budapeszt. P.A.T.** Socyaliści i komuniści powzięli na wspólnem posiedzeniu rezolucyę, że wobec proklamowania dyktatury proletaryatu planowane wybory do zgromadzenia narodowego nie odbędą się.

Wobec zmienionej sytuacyi politycznej zecerzy zaprzestali strajku i dzienniki wczoraj już wyszły. Giełda budapeszteńska została zamknięta.

## Demonstracya komunistyczna w Wiedniu.

**Wiedeń. P. A. T.** Wiedeńskie Biuro koresp. donosi: Wczoraj przed południem urządzili tutejsi komuniści manifestacyę swej sympatyi dla proletaryatu na Węgrzech, która to manifestacya ukształtowała się w demonstracyę przeciw ententcie. Przewodniczący odczytał telegram, nadeszły od komunistów węgierskich, żądający solidarnego postępowania proletaryatu niemieckiej Austryi z proletaryatem węgierskim. O g. 3 po południu odbyło się przed ratuszem zgromadzenie komunistów, w którem wzięli także udział żołnierze. Niesiono czerwone chorągwie z napisem: „Cała władza robotnikom, chłopom i żołnierzom!" Przemawiali także delegaci rad bawarskich i berlińskich. Zgromadzenie uchwaliło odpowiednią rezolucyę. Spokój nie był zakłócony.

## Dymisya gabinetu pruskiego.

**Berlin. P. A. T.** Dzieniki donoszą, że gabinet pruski podał się do dymisyi.

## Wieści z Litwy.

(Z Kowieńszczyzny. — Wojsko litewskie. — Taryba).

Od osoby, która 15 bm. przyjechała do Warszawy z Kowieńskiego, otrzymują pisma warszawskie następujące szczegóły:

Organizacya wojska litewskiego postępuje wolno. Prócz czapek, wojsko przeważnie nieumundurowane. Noszą kubraki, czasem nawet „klumpie" (chodaki drewniane). Dyscyplina słaba. Np. w naszej okolicy, gdy patrol przyjechał rekwirować, żołnierze siedzieli w sankach, a oficer zaprzęgał. Komenda litewska i rosyjska, większość bowiem oficerów litewskiego nie zna, służy zaś na mocy przymusowej mobilizacyi. Oficerom Polakom bywały czynione służbowe uwagi za rozmawianie w publicznych miejscach po polsku. Gaża żołnierska 100 mk. miesięcznie. Żołnierzowi wielu rzeczy brak. W Maryampolu np. wybuchł bunt wojskowy o niezmienianą od kilku tygodni bieliznę.

Wojsko to jest nastrojone antypolsko. Żołnierski element — przeważnie synowie gospodarscy — najbardziej uświadomiona w duchu litewskim warstwa. Liczebność tego wojska nie przenosi 5 tysięcy. Armat w całem wojsku mają dwie i kilka kulomiotów.

Administracya litewska daje się odczuwać tylko w większych centrach. Na prowincyi działają komitety parafialne, formowane jak Bóg da, zazwyczaj z elementów polskich i nieuznających Taryby. Toteż podatki „ogólno-państwowe" nie są ściągane. Ma miejsce natomiast samo-opodatkowanie na potrzeby lokalne, przedewszystkiem na milicyę.

Taryba trzyma się 200 milionami, otrzymanemi od Niemców. Teraz otrzymują nowy zasiłek. Podobno rząd litewski otrzymuje te zasiłki, zobowiązawszy się zrzec się dochodzenia strat wojennych na Niemcach. Wersyę tę zdaje się potwierdzać fakt, że w Suwalszczyźnie władze litewskie aresztowały obywatela, który rejestrował straty, osadziwszy go w więzieniu i wywłaszczyły z majątku. Widać w tem rękę Niemców, których wpływy wzmagają się nawet w ostatnich czasach. Świeżo bowiem przybyło na Litwę około 20.000 Niemców, sformowanych w ochotnicze bataliony. Znęciła ich obietnica Taryby, gwarantująca każdemu żołnierzowi niemieckiemu, który na służbie litewskiej wytrwa do końca wojny, bezpłatne nadanie 40 morgów gruntu.

Nim się te słodkie sny ziszczą, „freiwilligi" pocieszają się gażą 11 mk. dziennie i, zaopatrzeni w białe przepaski z czarnym napisem, kradną, gdzie się da i co się da.

Jednak za tą siłą, choć tak rozprzężoną, idą i wpływy. Na opuszczonych już miejscach znowu gruntują się żandarmi i „amtvorsteher'y" niemieckie.

W Suwalskiem podczas mego przejazdu rozklejano plakat z rozporządzeniem p. Diebitscha. Przedtem jeszcze rozbroili garnizon polski w Sawałkach, liczący 100 ludzi sformowanych na miejscu.

Pogranicze też silnie jest obsadzone przez Niemców. Jechaliśmy we trzech tylko z kobietami.

[illegible] i brodą. Przeprowadzali nas świadomi przechodów chłopi. Mimo to ostrzelano nas na daleki dystans i w Barszczach, kędyśmy się przemykali (4 wiorsty od Rajgrodu, gdzie już komendantura polska) postawiono jeszcze jeden posterunek niemiecki w godzinę po naszem przejściu.

Ludność więc polska Litwy jest niemal odcięta. W miarę rozczarowywania się do rządów litewskich wzmaga się w niej parcie do złączenia się z Polską, której wojsk oczekują ze wzruszającą wiarą.

# Wiadomości polityczne.

— Dzienniki lwowskie notują: Wyroki sądowe były u nas wydawane dotychczas w imieniu prawa. Na mocy artykułu II. dekretu, wydanego dnia 8 lutego b. r. w przedmiocie zmian przy wymiarze sprawiedliwości, w byłym zaborze austryackim, który to dekret ogłoszono w Nrze 15. Dziennika praw państwa polskiego, nadszedł do Lwowa dopiero w tym tygodniu, mają być odtąd wydawane w imieniu republiki polskiej. Zatrudnieni we Lwowie sędziowie ukraińscy, zebrawszy się na naradę, postanowili nie ogłaszać wyroków w formie nakazanej dekretem, lecz w formie dotychczasowej. Prezydent krajowego sądu karnego, pan Hawel wyłączył na razie tych sędziów od zasiadania w trybunałach, a sprawa oprze się o wyższe władze.

— Dzienniki lwowskie w serdecznych słowach żegnają jenerała Tadeusza Rozwadowskiego, który — jak podała „Gazeta lwowska" z dniem 21 b. m. — powołany został na szefa misyi wojskowo-politycznej w Paryżu. Dzienniki podnoszą jego wielkie zasługi jako komendanta i wyrażają mu gorące podziękowanie, że w tak trudnych warunkach zdołał Lwów obronić.

— Ze Lwowa donoszą: Stwierdzono, że Ukraińcy w okupowanej części Galicyi przeprowadzają asenterunek mężczyzn od 30—42 lat. „Władze" ukraińskie asenterunkiem objęły również Polaków, których gwałtem, bez badania lekarskiego, wcielają do swych szeregów. Z Polaków tworzą kadry, które przeznaczane są na front rumuński.

— „Podilskij Kraj" donosi z Mohylowa: W Chocimie ogłoszono republikę besarabską i wybrano dla jej zarządu dyrektoryat. Na czele dyrektoryatu stanął Liskin. Dyrektoryat rozpoczął walkę z okupacyjnemi rumuńskiemi wojskami. Wodzem powstańczej armii jest ataman Filipczuk. Jeden oddział powstańców pod komendą Kasickiego wyparł wojska rumuńskie w kierunku Largi, drugi oddział, złożony z ukraińskich ochotników z Galicyi i Bukowiny zajął Sadagórę. Besarabski dyktatoryat wydał uniwersał, w którym oznajmia, że rozpoczął „wielkie dzieło wyswobodzenia Besarabii z pod rumuńskiego jarzma".

— Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża: Delegacya włoska postanowiła jednomyślnie na dzisiejszem posiedzeniu wycofać się z udziału w konferencyi pokojowej, gdyby Rjeka nie została przyznaną Włochom równocześnie z podpisaniem kontraktu pokojowego.

— Depesza iskrowa Biura korespondencyjnego z Paryża donosi, że Ameryka wysłała ogółem do Europy 2,268.357 żołnierzy, z czego obecnie znajduje się jeszcze w Europie 1,592.163.

— „Berliner Zeitung am Mittag" donosi, że spartakowcy postanowili przenieść centralne biuro swej organizacyi z Berlina do jednego z miast środkowo niemieckich.

— Rumunia zerwała stosunki z rządem węgierskim wskutek gwałtów madziarskich popełnianych na ludności rumuńskiej. W stosunku do Ukrainy Rumunia przyrzeka zachować neutralność.

— W Hiszpanii zaszły krwawe walki i rozruchy w Barcelonie, o których wywołanie podejrzywają bolszewików.

— Rząd japoński postanowił podjąć akcyę przeciw bolszewikom w Azyi oddzielnie i na własną rękę wskutek ataku bolszewików na oddziały japońskie.

# Wiec na Rynku krakowskim.

W sobotę po południu odbył się w Sukiennicach na Rynku krakowskim wiec, wyrażający solidarność Krakowa z wolą całego Narodu, że Śląsk Cieszyński i polskie ziemie zakarpackie t. j. Spisz, Orawa i okręg Czadecki, muszą być z Polską złączone.

Mimo marcowej szarugi liczne rzesze publiczności przybyły na wiec i wytrwały pod gołem niebem przez całe, przeszło dwie godziny trwające zgromadzenie.

Po zagajeniu wiecu przez redaktora Krysiaka, wstępowali kolejno na trybunę przedstawiciele Śląska, Podhala, Spiszu. I padały słowa jędrne, męskie, twarde, jak granit tatrzański, nieustępliwe: Nie damy Śląska, nie damy Spiszu, Orawy, Czadeckiego. Nie damy tych ziem, które są perłą Polski, których lud krwią i niezliczonymi faktami bohaterstwa i poświęcenia zadokumentował swe bezbrzeżne poświęcenie dla wspólnej Macierzy.

Nie damy tych ziem, bo dać nie możemy, nie odstąpimy ich choćby to nam nakazały najwyższe areopagi świata i bezapelacyjne trybunały. Takie było główne motto przemówień, które wygłosili dyr. Piątkowski, prezes Śląskiej Rady Narodowej, prof. Kantor z Podhala. Podniosłe przemówienia wygłosili ks. C. Oraczewski i Dr St. E. Radzikowski, pani Sykałowa i pani Dorota Kłuszyńska ze Śląska.

Wiec jednogłośnie, przez aklamacyę uchwalił następującą rezolucyę:

Polacy wszystkich warstw i odcieni politycznych, zgromadzeni na wielkim wiecu w Krakowie, oświadczają co następuje:

Śląsk Cieszyński z okręgiem Czacy jest prastarą ziemią polską jeszcze z czasów Piastowskich i do dziś posiada ogromną większość ludności rdzennie polskiej, w szczególności obok Cieszyna jest zagłębie węglowe Karwińskie, zamieszkałe w znacznej większości przez ludność polską.

Spisz i Orawa są w żądanych przez nas przyległych do Polski częściach, taksamo zamieszkałe przez ludność rdzennie polską, do dziś mówiącą czystym językiem polskim. Ziemie te bezprawnie zabrane zostały Polsce przez Węgry i Austryę.

Gdy zwycięskie a sprzymierzone z nami państwa koalicyi przy regulowaniu granic z Niemcami w Poznańskiem, odcięły nam ze względów etnograficznych zgermanizowane przez Prusy części Poznańskiego, prosta sprawiedliwość wymaga, aby Śląsk Cieszyński, okręg Czacy, Spisz i Orawa, jako ziemie zamieszkałe w ogromnej większości przez ludność polską, przyznane zostały Polsce przedewszystkiem ze względów etnograficznych.

Ludność Śląska Cieszyńskiego, okręgu Czacy, Spiszu i Orawy nie chce słyszeć o innych rządach nad sobą, jak tylko o polskich i całą duszą żąda przyłączenia jej do Polski.

Oświadcza też, że żadnego innego rozstrzygnięcia nie uzna i bronić będzie się do upadłego.

Cała Polska słuszne żądanie ludności tych ziem gorąco popiera i od tego żądania nie odstąpi.

Wobec tego prosi sprzymierzone z Polską państwa koalicyi, żeby w tym duchu powzięły wielkoduszną decyzyę, zapewniającą Polsce pokój i zadowolenie po wszystkie czasy.

# Uroczystości Kościuszkowskie w Krakowie.

Kraków, 24 marca.

Już od dnia wczorajszego nastrój uroczysty zapanował w mieście. Gmachy miejskie, budynki rządowe, oraz wiele domów prywatnych ozdobiono flagami o barwach państwa polskiego i miasta; ozdobione takiemiż chorągiewkami kursowały wozy tramwajowe. Na wielu wystawach sklepowych widniały popiersia Naczelnika, przybrane zielenią. Przechodnie ozdobili ubrania w kartki Kościuszkowskie, sprzedawane na rzecz „Domu sierót im. Kościuszki" — mnóstwo okien okryło się nalepkami z orłem białym i kosami Racławickiemi.

Wczorajsza niedziela była dniem uczczenia rocznicy Kościuszkowskiej przez młodzież. O g. 8 rano odbyły się w kościołach nabożeństwa dla młodzieży szkolnej, następnie poranki uroczyste, na których profesorowie mówili o bohaterze z pod Racławic, jego miłości Ojczyzny, czynach orężnych na obu półkulach i nieśmiertelnej idei, którą ta promienna postać reprezentuje. O godz. 11 przed południem młodzież szkół średnich udała się w pochodzie do kamienia Kościuszki na Rynku, gdzie przemówił prof. Pęckowski. O godz. 3 po południu odbyło się w sposób uroczysty sadzenie drzewek na Alei Kościuszki. O godz. 5 po południu wygłosił w kasynie wojskowem odczyt dla młodzieży ks. prof. Oraczewski z Warszawy.

Nadto odbył się wczoraj przed południem w kasynie wojskowem poranek Kościuszkowski, po godz. 2 po południu dr. K. Lobecki przemawiał przed obrazem Matejki „Kościuszko pod Racławicami" w Sukiennicach do osób co przyjechały na uroczystości. Wieczorem w teatrze im. Słowackiego odegrano „Kościuszkę pod Racławicami" Anczyca, w teatrze powszechnym urządzono uroczysty wieczór Kościuszkowski, który teatr powtarza w dniu dzisiejszym. W sali „Sokoła" odbył się o godz. 7 wieczór uroczysty ku czci rocznicy przysięgi Kościuszki, na którym przemawiał prezes Akademii K. Morawski. O godzinie 4 po południu w gminach podmiejskich odbyły się odczyty popularne.

Na uroczystości przybyli posłowie z Warszawy, wiele osób z Galicyi i Poznańskiego, oraz lud z miechowskiego, kieleckiego i innych powiatów Królestwa i Małopolski. Wśród bardzo wielkiej liczby włościan są również potomkowie kosynierów Racławickich.

## NABOŻEŃSTWO NA WAWELU.

Uroczystą Mszę św. w katedrze na Wawelu celebrował Książę Biskup Sapieha, poczem Ks. prof. Korzonkiewicz wygłosił podniosłe kazanie, w którem podkreślił, iż Naczelnik Kościuszko zyskał sobie uwielbienie całego świata cywilizowanego, wcale nie przez jakieś świetne zwycięstwa, ale przez gorące umiłowanie narodu i ludzkości. Jako niedościgniony wzór patryotyzmu, wskazuje on nam miłość narodu i państwa w najwyższym stopniu bezinteresowną, wolną od wszelkiej prywaty, stawiającą swoje ja zawsze na ostatniem miejscu, gdy chodzi o dobro publiczne. — Całą katedrę zalały nieprzeliczone tłumy włościaństwa i inteligencyi. W nabożeństwie wzięli udział gen. delegat Galecki, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, generalicya z gen. Gologórskim i korpus oficerski, prezydyum miasta, profesorowie Uniwersytetu z rektorem Ks. Sieniatyckim, członkowie Akademii z prezesem prof. Morawskim, cechy ze sztandarami i weterani z r. 1863, delegacye włościan z Kongresówki i z Galicyi, oraz przedstawiciele sejmu z Warszawy.

## POCHÓD.

Po nabożeństwie na Wawelu rozwinął się ogromny i niezwykle barwny pochód, który podążył ul. Straszewskiego, Podwalem i ul. Szewską na Rynek. Na czele postępowały oddziały wojsk polskich z muzyką 13 p. p. na czele, szkoła kadecka, następnie poprzedzani orkiestrą włościańską kroczyli w bardzo znacznej liczbie włościanie i włościanki z krakowskiego, kieleckiego, miechowskiego i innych powiatów Królestwa i Galicyi, z portretem Kościuszki, licznymi wieńcami i sztandarami, dalej zastęp robotników, straż pożarna, cechy z chorągwiami, stowarzyszenia, muzyka strażacka, delegacye miast z Królestwa, Poznańskiego i Galicyi.

Dalej jechała dziarska banderya Krakusów, przyjmowana po drodze oklaskami, szedł oddział Krakusów w czapkach z pawiemi piórami, dalsze delegacye włościan i włościanek z wieńcami z świerczyny, w końcu orkiestra rzemieślnicza. Z powodu ogromnego błota na ulicach pochód nie wypadł ściśle według programu i nie mógł należycie się rozwinąć.

W ulicy Straszewskiego, Podwale i Szewskiej, któremi pochód przechodził, wiele okien ozdobiono dywanami, biustami Kościuszki, przybranymi w zieleń i barwy narodowe oraz flagami o barwach państwa polskiego i miasta.

Pochodowi towarzyszył huk dział z fortów krakowskich.

## NA RYNKU.

Od strony ul. Szewskiej, obok miejsca, gdzie stanąć ma pomnik Kościuszki, wzniesiono trybunę, ozdobioną barwami narodowemi. Kamień Kościuszki przybrano zielenią. Wokół trybuny straż obywatelska utrzymywała porządek, opróżniwszy wielką część Rynku, przez co powstał ogromny kwadrat wolnego miejsca, przeznaczony dla pocztów, delegacyj i wszelkich reprezentacyj. Od strony wieży ratuszowej, stanęły oddziały wojska z muzyką, włościanie i banderya konna, odbijając białemi płaszczami sukman od szarego tła murów wieży.

Pierwszy przemówił prezes Akademii Kazimierz Morawski, następnie gen. Gologórski, pos. Witos, pos. Kowalewski z Opoczna, pos. Małupa z Miechowskiego, pos. Ostachowski, jeden z robotników krakowskich, pos. Błyskosz, pos. Józef Zagórski z Warszawy. Szereg przemówień zakończył pos. Witos.

Po każdem przemówieniu śpiewano pieśni patryotyczne, oraz orkiestry odgrywały melodye narodowe.

# KRONIKA.

UROCZYSTY WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI wśród młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej odbył się wczoraj w sali Związku młodzieży rękodzielniczej i przem. przy ul. Krupniczej 23. Młodzież, każdą liczniej zebrana, oddała hołd ukochanemu przez swój naród Naczelnikowi. Na program uroczystości złożyły się deklamacye, muzyka, odczyt p. dr. Stanisława Gołębia. Na końcu młodzież Związkowa odegrała znakomicie „Kościuszkę w Petersburgu". — Wśród licznie zebranej publiczności uczestniczył też w całej uroczystości Ks. Biskup Nowak. — Jutro 25 b. m., jeśli pogoda dopisze, młodzież wraz z muzyką i sztandarami uda się na Kopiec Kościuszki o godz. 2 po południu, gdzie po stosownem przemówieniu, muzyka odegra hymny narodowe.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI NA ZWIERZYŃCU. Celem uczczenia wiekopomnej 125 rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki, z inicyatywy związków katol. właścicieli realności Półwsia i Zwierzyńca, urządzona będzie uroczystość na dniu 25 b. m. z następującym programem: 1) Uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem w kościele św. Salwatora o godz. 10. 2) Pochód na Kopiec Kościuszki, gdzie wygłoszone zostanie odpowiednie patryotyczne przemówienie. W razie niepogody nabożeństwo odprawione będzie w kościele PP. Norbertanek.

TŁOMACZE WAWELSKICH PAMIĄTEK. Aby zwrócić uwagę odnośnych czynników na sprawę nie cierpiącą zwłoki, przytaczamy w całości głos pewnej Polki, który jest także dobitnym wyrazem opinii publicznej.

„Przed kilku dniami, towarzysząc komuś przejezdnemu, byłam na Wawelu. Z radością i zachwytem śledziłam postępy w pracach koło odnowienia zamku królewskiego. Muszę jednak przyznać, że z początku zabawiły mnie, a później oburzyły objaśnienia, wygłaszane przez oprowadzającego. Zabawiły — bo czyż nie szczególne jest opowiadanie o audyencyi, w czasie której Dymitr Samozwaniec prosił o rękę córki królewskiej, albo o macosze Jana III Sobieskiego, ks. Massalskiej, która była więziona, a bodaj że i stracona tam, gdzie Samuel Zborowski „za zdradę ojczyzny". (!!) Oburzyły — bo przecież zamek nasz zwiedza teraz mnóstwo osób z różnych stron Polski, o różnych poziomach umysłowych, nie powinno się więc pozwalać, aby słuchacze mniej krytyczni karmieni byli tak „ściśłemi" opowiadaniami historycznemi i to w murach tak nam wszystkim drogich. Pomijam już to, że objaśnienia wygłaszane były polszczyzną dużo zostawiającą do życzenia, prawdopodobnie dlatego, iż wiele wyrazów, używanych przez oprowadzającego, było mu zupełnie obcych i dlatego operował nimi gorzej, niż niegramatycznie".

Ten głos patryotycznej Polki nie może przebrzmieć bez echa. W czasie, kiedy wysłannicy Francyi, Anglii i Włoch przejeżdżają przez Kraków niemal codziennie, przewodnictwo po Wawelu powinno być stanowczo bardziej kompetentne, choćby dlatego, byśmy się nie potrzebowali rumienić ze wstydu przed obcymi za ignorancyę i niski stopień inteligencyi nieudolnych przewodników. Czas wielki, aby przewodnictwo oddać w ręce naszym dzielnym, specyalnie wyszkolonym, owianym duchem prawdziwego patryotyzmu skautom i skautkom.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dyrektor okręgowego urzędu lekarskiego dr. Szczepan Mikołajski wyjechał w sprawach urzędowych do Przemyśla i Lwowa na dni kilka i poruczył zastępowanie go przez ten czas inspektorowi sanitarnemu dr. W. Momidłowskiemu.

PIĘCIO KG. PRZESYŁKI DLA LWOWA. Głód mieszkańców Lwowa zniewala do podjęcia takiej samej akcyi, jaka już była przeprowadzona, dająca możność rodzinom, zamieszkałym w Galicyi, do przesyłania swym krewnym i znajomym żywności. Spodziewać się należy, że sprawa ta będzie jak najszybciej załatwiona, że będą zarezerwowane wozy dla przewożenia 5 kg. przesyłek mąki, ziemniaków, mięsa i innych środków żywności, co wielce przyczyni się dla załagodzenia głodu, trawiącego kresową stolicę.

SZYLDY ŻYDOWSKIE W ŚRÓDMIEŚCIU. Niechlujstwo krakowskie nie ogranicza się tylko do zwałów błota zalegających ulice miasta i gnijących na podwórzach olbrzymich kup śmieci, świadczą o niem także, potwornie wyglądające szyldy firm żydowskich, któremi obwieszono szczelnie niemal wszystkie domy w ulicy Grodzkiej, Stradomiu i Kazimierzu, w ul. Szewskiej i Floryańskiej. Z Hotelu Saskiego, gdzie często rezydują misye państw koalicyjnych, przybywające do Krakowa, zwieszają podarte szmaty brudne, na których zatarły się już barwy chorągwi. Niema organów, któreby zwracały uwagi na niechlujstwo, karały za przewinienia, bo przykłady największego zaniedbania porządków daje sama gmina, demoralizująca niemi stróżów kamienicznych, kamieniczników i kupców, obwieszających domy wstrętnymi szyldami, które jak najszybciej usunąć należy. Sądzimy, że znajdzie się rajca miejski, który zajmie się sprawą zeszpecenia miasta i wyjedna uchwałę usunięcia brudnych, zatartych blach i desek olbrzymich, na których popisywał się swemi zdolnościami artystycznemi, pędzel kazimierskich malarzy szyldów.

WIADOMOŚCI ZE LWOWA. W obronie Lwowa polegli w ostatnich dniach między innymi: Kazimierz Eminowicz, 18-letni syn Stanisława Eminowicza, radcy magistratu krakowskiego, Edward Tokarski, 22-letni technik z Warszawy, jedyny syn Walerego Tokarskiego, dyrektora fabryki parostatków na Wiśle; Edmund Burczak Abramowicz, 27 lat liczący, syn Leona i Anny z Chojewskich, właściciela dóbr na Ukrainie. Pisma lwowskie donoszą, że Gródek Jagielloński został przez długie bombardowanie ukraińskie ogromnie zniszczony. Z podlwowskich zaś miejscowości najbardziej ucierpiała wioska Krzywczyce, położona tuż za rogatką Łyczakowską, na którą padło około 300 pocisków i Kulparków, który ponownie był ostrzeliwany przez Ukraińców.

Z zeznań ukraińskich jeńców, wziętych pod Gródkiem, dowiedziano się, że Ukraińcy rzucili w ogień ostatnie swe niemal rezerwy, ściągając n. p. na front kureń czortkowski (batalion), który przed kilku dniami stał jeszcze w swoim powiecie. Zeznania zaś jeńców, pobranych na innych odcinkach, stwierdzają, że Ukraińcy ogołocili również inne odcinki frontu, by całą siłą forsować pozycye nad Wereszycą.

Ukraiński dziennik „Wperod", wychodzący we Lwowie, został po raz trzeci zawieszony. Tym razem lokal redakcyi i drukarnię opieczętowano, a redaktora i wszystkich współpracowników aresztowano.

Żandarmerya we Lwowie przychwyciła niebezpieczną bandę opryszków, która dokonała mnóstwa rabunków w mieście, a między innemi zrabowała u hr. Komarnickiej biżuteryi i gotówki na 150.000 kor. Na czele bandy stał Franciszek Czerniewicz, skazany swego czasu na 10 lat więzienia, lecz przez Ukraińców podczas ich inwazyi wypuszczony wraz z innymi bandytami na wolność. Czerniewicz chodził w mundurze podchorążego, miał w porządku papiery legitymacyjne; ubrany był zawsze nadzwyczaj starannie i bywał w najlepszych towarzystwach. Do szajki należeli sami znani policyi bandyci: Adamczuk, Lewicki, młodzieniaszki Oruchimowski i Kilian, który był już skazany na śmierć, lecz przez Ukraińców, podobnie jak Czerniewicz, został na wolność wypuszczony. Miejscem zbornem bandytów był szynk Rusina Maksymińska na pl. św. Jura, plany rabunków układał Grossman, właściciel kardenicy przy ul. Słowackiego. Tych obu także uwięziono. Podczas aresztowania głównych bandytów, zastrzelony został wachmistrz żandarmeryi Kazimierz Wiśnicki.

Pos. Skarbek, który przybył z Warszawy do Lwowa samolotem, wygłosił w piątek w sali Tow. pedagogicznego, wobec licznego grona osób, referat o akcyi w Warszawie i Poznaniu na rzecz obrony Lwowa. Podłożył starania prezesa gabinetu Paderewskiego i przychylne stanowisko naczelnej rady ludowej. Referat hr. Skarbka, bardzo szczegółowy i interesujący Lwowian, nagrodzono oklaskami.

USUNIĘCIE JĘZYKA HEBRAJSKIEGO Z ŁÓDZKICH SZKÓŁ ŻYDOWSKICH. „Rozwój" donosi: Rada szkolna postanowiła usunąć z ludowych szkół żydowskich naukę języka hebrajskiego, który wykładany jest nad program, a naukę religii żydowskiej przeprowadzić w języku polskim. W sprawie tej Rada szkolna zwróci się do Ministeryum W. R. i O. P.

UCIECZKA BANDYTÓW. Naczelnik policyi w Olkuszu zawiadomił tut. władze bezpieczeństwa, że w nocy z 20 na 21 b. m. z więzienia w Olkuszu zbiegło 28 bandytów, rozbroiwszy straż i zabrawszy 16 karabinów. W związku z tą ucieczką jest niewątpliwie kilka napadów i włamań w okolicy, które niebawem nastąpiły.

SZEWCY W STRACHU. „Kuryer Polski" donosi: Grono szewców warszawskich zwołało wiec, aby zapobiedz zniżeniu cen na obuwie, co może nastąpić wskutek dowozu z Zachodu. W tej „patryotycznej" akcyi powoływali się organizatorowie wiecu na imię Kilińskiego!

Wielki szewc warszawski, którego rocznicę zgonu niedawno obchodziła Warszawa, przewróciłby się w grobie, gdyby słyszał tych majstrów — paskarzy.

STRAJK ROLNY W ZIEMI LUBELSKIEJ. Z Lublina donoszą do „Robotnika" pod datą 19 b. m.: Wczoraj wybuchł powszechny strajk służby rolnej w ziemi lubelskiej. Żądania obejmują dodatki wojenne, oraz pensyę zasadniczą, która wynosi 1200 kor. rocznie. Ordynarya: 18 centa. metr. pszenicy, żyta, jęczmienia, gryki i grochu, oraz 60 korcy ziemniaków.

USPRAWIEDLIWIONA PRZEZORNOŚĆ. Wobec tego, że w Kałuszynie, w pow. mińsko-mazowieckim 85 proc. ludności stanowią żydzi, którzy przy obecnej ordynacyi wyborczej do Rad miejskich ujęliby w swe szpony gospodarkę miejską w Kałuszynie — ludność chrześcijańska postanowiła wstrzymać się od udziału w wyborach oraz zwrócić się do min. spraw wewn. i prezydyum Sejmu z prośbą o zmianę ordynacyi wyborczej. Główny komitet wyborczy rozwiązał się.

„BURŻUJOM WEJŚCIE WZBRONIONE". Do dzienników warszawskich donoszą: Wielkie cukiernie wileńskie zostały przemienione na „sowieckije czaszki czaju", (sowieckie szklanki herbaty). Na drzwiach ich wywieszone napisy: „Burżujom wejście surowo wzbronione".

BERLIN „SPOŁONIZOWANY". Korespondent berliński „Arbeiter Zeitung" pisze, iż Berlin „spolonizował się": wszędzie widać bowiem znane postaci żydów wschodnich, którzy ciągną tam, jak do Mekki. Korespondent wyraża jednak nadzieję, że stolica Prus oczyści się z tych naleciałości.

„SŁONA" NOWALIA. W sklepach i na targu w Lublinie ukazała się już rzodkiewka. Kupcy żądają za mały pęczek po 14 koron.

PRZYGODA NIEDOSZŁEGO KRÓLA UKRAIŃSKIEGO. „Deutsches Volksblatt" podaje za dziennikiem „Secolo" następujące szczegóły o usiłowaniach arcyksięcia Wilhelma zdobycia korony ukraińskiej: Arcyksiążę Wilhelm traktował sprawę początkowo poważnie i zmienił nawet swoje nazwisko na Wachtel. Ukraińcy traktowali arcyksięcia z początku również poważnie. Sprawa skończyła się jednak w sposób operetkowy. Arcyksiążę zakochał się w żonie jednego z przywódców ukraińskich i przyrzekł uczynić ją królową ukraińską, jeżeli zdecyduje się na porzucenie męża. List arcyksięcia, pisany do tej pani, dostał się w ręce męża, a sprawa oparła się o dyrektoryat, który zarządził internowanie arcyksięcia.

CHŁOPI ROSYJSCY PRZECIW BOLSZEWIKOM. Szef poboru wojskowego w Moskwie Muralow donosi w „Prawdzie", że w gub. Riazańskiej, Tulskiej i Kałuskiej chłopi zorganizowali bojówki przeciw bolszewikom. Bojówki te rozpędziły komitety „biedoty chłopskiej", zniszczyły telegrafy i koleje. Wysłane przeciw buntującym się chłopom, oddziały czerwonej gwardyi, przywróciły spokój i wystrzelały mnóstwo wieśniaków.

RZĄD BOLSZEWICKI PROTEKTOREM ŻYDÓW. Rząd bolszewicki w Petersburgu przeznaczył 200.000 rb. rocznie na utrzymanie w stolicy Rosyi żargonowego teatru, oraz 3,000.000 rb. rocznie na wspieranie sztuki żydowskiej i literatury żargonowej. Założono instytut przygotowujący aktorów żargonowych, przytem nie płacą oni za naukę, lecz jeszcze rząd im dopłaca po 1.500 rb. miesięcznie na utrzymanie. Rząd wydaje dziennik żargonowy „Der Emes" (Prawda) i dwutygodnik żargonowy, poświęcony „kulturze i oświacie". W Wilnie wydaje dziennik żargonowy „Der Komunist".

NOWY MESYASZ ŻYDOWSKI. Do dzienników warszawskich donoszą: W Nowym Jorku w dzielnicy żydowskiej wykryto konspiracyjny lokal agitatorów bolszewickich, którzy przyjechali tam z Rosyi. W lokalu znaleziono kilkanaście pudów literatury agitatorskiej bolszewickiej w języku angielskim i żydowskim, kilkanaście rewolwerów i 400 tysięcy rubli mikołajewskich. W proklamacyi napisanej w języku żydowskim jest taki ustęp: „Komunizm wszechświatowy jest dla nas żydów tym mesyaszem, którego przyjścia oczekujemy od tysięcy lat".

GDZIE BĘDZIE MIESZKAŁ B. CESARZ KAROL? Wied. biuro koresp. donosi, że Balfour zawiadomił Radę Związkową szwajcarską, iż koalicya nie sprzeciwia się prośbie b. cesarza Karola o pozwolenie zamieszkania w Szwajcaryi. Równocześnie „N. Fr. Presse" donosi: Tutejsze poselstwo szwajcarskie oświadcza, iż nic o tem nie wie, jakoby b. cesarz prosił o pozwolenie zamieszkania w Szwajcaryi. Zaś „W. Mitt. Post" donosi, że król angielski wystosował odręczne pismo do b. cesarza Karola, w którym zaprasza go do zamieszkania w Anglii w jednym z zamków królewskich. Cesarz Karol odpowiedział, że nie opuści Austryi dopóty, dopóki do tego nie zostanie zmuszony.

BYŁY KRÓL GRECKI BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA. „Daily Expres" donosi z Genewy, że były król grecki, który obecnie przebywa w Szwajcaryi, nie otrzymuje z kraju żadnych przesyłek pieniężnych, wskutek czego pozbawiony jest środków do życia. Królowa musiała sprzedać swoje kosztowności, by wyrównać rachunek hotelowy.

## Zawiadomienia i komunikaty.

WEZWANIE DO KOBIET POLSKICH. Pomoc aprowiz. kobiet polskich ogłasza następujące wezwanie: Pierwsza kontrola pań z Pomocy aprow. K. P. przy rozsprzedaży mąki amerykańskiej w 25 sklepach, wykazała, jak praca ta była niezbędną w uskutecznianiu sprawiedliwego rozdziału. Obecnie odbywa się rozdział tłuszczu i obuwia amerykańskiego, a z powodu braku pań, bez interwencyi naszej.

Apelujemy do dzielnych Polek, ażeby zerwały z indeferentyzmem, obojętnością i wygodą i pospieszyły przez zapisywanie się do Pomocy aprow. K. P. z pomocą, gdyż obecnym strażniczkom brak już sił. Zerwijmy ze starym zwyczajem, ażeby pracowały tylko jednostki. Nasza współpraca to jedna z najlepszej broni przeciwko bolszewizmowi.

Biuro Pomocy aprow. K. P. codziennie otwarte od 12—1 w południe i od 5—6 po południu, Magistrat I. p. fleury 1, drzwi 28.

KOMITET OPIEKI NAD OFIARAMI WOJEN KRESOWYCH urządza dnia 25 b. m. w salach Kasyna wojskowego (Zwierzyniecka 1) wieczór artystyczny. Początek o godz. 8 wieczór. Na program złożą się: 1) Tańce solowe p. H. Szwemmirskiej, 2) Śpiew A. Rawicza. 3) Melodeklamacya p. J. Henkowa. 4) Komedyjka Koźmińskiego „Stryj przyjechał". 5) Pierwiosnki Mostka sceniczna Olejskiego. Po produkcyach scenicznych i w czasie pauzy przygrywać będzie muzyka wojskowa. Bufet obficie zaopatrzony. Karty wstępu w cenie 15 K., 10 K., 5 K. i 3 K. do nabycia od godziny 7 przy kasie. Strój wizytowy.

PORANEK ROSSINIEGO odbędzie się we wtorek 25 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Prelegent dr. Reiss w miejsce prof. Jachimeckiego. W części illustracyjnej: p. Hendrichówna, prof. Ludwig i dr. Rawicz. Przy fortepianie p. B. Walewski. Bilety u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Pierwsza serya wystawy dzieł sztuki polskiej ze zbiorów F. Jasieńskiego, zajmująca obecnie jedną z sal pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim l. 4. będzie otwartą jeszcze przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy, poczem we wtorek dnia 25 b. m. zostanie otwartą druga serya wystawy, którą wypełnia obrazy Józefa Pankiewicza. Resztę sal pałacu Sztuki zapełniają dzieła W. Wyrwińskiego i W. Konicznego i bieżąca wystawa najwybitniejszych współczesnych malarzy polskich.

Zwraca się uwagę członków Towarzystwa Sztuk pięknych na ważność biletów rocznych ze względu, że w roku bież. odbędzie się losowanie dzieł sztuki za cały czas wojny.

WALNE ZEBRANIE ZIEMIANEK odbędzie się w dniu 27 marca b. r. w sali Komitetu Tow. rolniczego plac Szczepański 8 o godzinie 10 rano. Ze względu na doniosłość obrad, uprasza się wszystkich Członków o jaknajliczniejsze przybycie.

KONCERT ROBERTA PERUTZA odbędzie się nieodwołalnie we wtorek dnia 25 b. m. w sali „Sokoła". Znakomity artysta odegra kompozycye Tartiniego, Paganiniego, Wieniawskiego, Dworaka. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B, oraz od godz. 6 wieczór przy kasie w Sokole.

„PRZEMYSŁ LNIANY I KONOPNY W POLSCE I WARUNKI JEGO ROZWOJU". Odczyt pod powyższym tytułem, drugi z seryi przemysłowo-gospodarczej, urządzanej przez Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego, odbędzie się dnia 28 marca b. r. o godz. 6 wieczór w sali Muzeum technicznego, Smoleńsk 9 I. piętro. Odczyt wygłosi inż. J. Pelczarski, dyrektor Spółki udz. „Len". Bilety w cenie 2 K., 1 K. i 50 hal., są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego i przy wstępie.

KLINIKA CHIRURGICZNA UNIW. JAGIELL. po czero i pół letniej przerwie, przyjmuje codziennie od godziny 8—10 rano chorych stałych i ambulatoryjnych.

„KUPIEC". W Poznaniu wychodzi, trzynaście lat znany organ handlowy „Kupiec", który od 1 kwietnia b. r. przemieniony zostaje z dwutygodnika na tygodnik. Znakomicie redagowane to pismo zdobywa coraz większą poczytność w całej Polsce, a w braku podobnego organu w Galicyi, powinny się nim zainteresować żywiej nietylko sfery kupieckie, lecz także młodzież handlowa. Dobrze zorganizowane kupiectwo wielkopolskie powinno być wzorem dla wszystkich dawnych dzielnic, gdyż tężyzną kupiecką i wyszkoleniem, jakie nabyło w walce konkurencyjnej z handlem niemieckim, wybija się na czoło polskiego handlu.

Ostatni numer „Kupca" zawiera następujące artykuły: „Gdańsk musi być polskim", „Średnie szkoły kupieckie", „Wyzwolenie polityczne a postulaty ekonomiczne", „Reklama fabrykantów", „Kupiectwo a społeczeństwo", „Korespondencya z Kopenhagi", „Walne zebranie Związku Polskich kupców podróżujących", „Rozkład nauki w szkole dla drogerzystów w Poznaniu", „W sprawie zorganizowania produkcyi spirytusu", „Dopływ żywności do Polski", „Zanik kredytu w handlu". — Zeszyt, zawierający 32 stron druku, przeplatany jest obficie informacyami i kroniką handlową.

## NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł w 59 roku życia, znany okulista dr. Tytus Kieki.

# Humor i satyra.

Dawniej w Warszawie, gdy zbyt natrętny wierzyciel dopytywał się: „kiedy mi oddasz te 500 rubli?" — odpowiadało się: „w maju", obecnie odpowiada się: „jak Haller przyjedzie!"

*

Raz się czyta, że Wilhelm stanie przed trybunałem koalicyi, drugi raz, że zasiądzie na ławie oskarżonych. Ponieważ od kilku miesięcy ciągle się o tem czyta, przypuszczamy, że rozprawa ta dlatego nie przychodzi do skutku, gdyż sojusznicy nie mogą się zgodzić, czy Wilhelm ostatecznie ma przed trybunałem stać, czy siedzieć.

*

Pieniądz stracił na wartości, handel zamienny trwa w najlepsze. Niemcy za flotę wojenną kupiły rozejm, a za flotę handlową dostaną żywność.

*

Pod pomnikiem Mickiewicza stoi dwóch paskarzy i prowadzi rozmowę.

— Wiesz, nie miałem jeszcze sposobności przekonać się, kto właściwie był ten Mickiewicz?

— Ja także nie wiem, ale przypuszczam, że to musiał być jakiś wielki przemysłowiec.

— Dlaczego?

— A, bo na pomniku napisane jest: Nazywam się milion.

„Satyr".

# NADESŁANE.



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.